

W rocznicę Września

Od tragicznego 1 września 1939 r., kiedy to z zachodu, północy i południa runęła na Polskę machina wojenna hitlerowskiej III Rzeszy, sięjąc śmierć i zniszczenie mija już 39 lat. Mimo to w każdym polskim domu w rocznicę tej daty powracamy myślą ku wydarzeniom tamtych dni, miesięcy i lat.

Więź jeszcze bowiem ciąży na każdej niemal rodzinie, nad całym narodem, ślady bezmiaru nieszczęśliwych ofiar i strat, spowodowanych agresją, wojną i okupacją hitlerowską.

Nie da się też wykreślić z pamięci narodowej faktu, że faszyzm niemiecki z całą premedytacją dążył do unicestwienia naszego państwa i biologicznej zagłady narodu.

„Zniszczenie Polski — mówił Hitler w Obersalzbergu już pod koniec sierpnia 1938 roku, a więc na rok przed inwazją — jest na pierwszym planie... Nie miejcie litości, bądźcie brutalni... Silniejszy ma prawo za sobą... Polska zostanie wyludniona i skolonizowana przez Niemców”.

Ten świadomie ludobójczy plan był realizowany z całą pruską pedanterią i z zastosowaniem metod masowego mordy: najpierw w działaniach wojennych, a później w katorżniczym gestapo, w obozach pracy niewolniczej a przede wszystkim w obozach zagłady.

Wrzesień 1939 roku oraz lata wojny i okupacji aż do Dnia Zwycięstwa, wspominamy jednak nie tylko jako okres największej tragedii w dziejach ojczyzny, ale uświadamiamy go sobie, jako lata bezprzykładnej manifestacji patriotycznego internacjonalistycznego poświęcenia na-

(Dokończenie na str. 2)

WSPÓLNY CEL W

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • TRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 24 (723)

31 sierpnia 1978 r.

Rok XXVI



W Domu Chemika

— „Znowu od dłuższego już czasu pogorszyła się w Domu Chemika przy ul. Morcinka sytuacja ze zmianą pościeli w pokojach hotelowych.

Bielizna wymieniana jest raz na miesiąc względnie co trzy tygodnie, przy czym nikt nie zbiera pościeli brudnej, ani nie przynosi do pokoi hotelowych pościeli czystej, a mieszkańcy Domu Chemika muszą robić to sami, pobierając pościel na portierni.

Jak na hotel I kategorii — ani okres zmiany pościeli ani stosowane sposoby, nie wydają mi się odpowiednie. Mieszkańcie. —

— „W odpowiedzi na list anonimowego mieszkańca Domu Chemika, dotyczący sposobu wymiany pościeli, kierownictwo Domu Chemika wyjaśnia, że okres trzytygodniowy jest regulaminowym. Zdarza się jednak często, że pościel jest wymieniana raz w miesiącu, gdyż częstotliwość wymiany, jest uzależniona od tego, w jakim terminie zakładowa pralnia zdąży wyprać pościel dla Domu Chemika. Wiadomo, że zakładowa pralnia mimo wyjątkowej pracy, nie może podobać stawianym jej wymaganiom i zaspokoić w porę żądania dwóch przedszkoli, żłobka, Domu Chemika i ośrodka wycieczkowego w Sosnowcu. Natomiast sposób wymiany pościeli w Domu Chemika, budzący zastrzeżenia mieszkańca, nie może być przynajmniej w chwili obecnej zmieniony z powodu braku ludzi do pracy. Aktualnie w Domu Chemika bowiem, na stanowiskach sprząających zatrudnione są tylko dwie pracownice na pełnym etacie oraz dwie na etacie niepełnym.

Przy tej okazji wyjaśniamy, że za den z mieszkańców nie spotkał się z odmową wymiany pościeli brudnej na czystą i chociaż często zdarza się, że nie stać nas na wymianę pościeli we wszystkich pokojach hotelu, indywidualne zgłoszenia o wymianę pościeli nie spotkały się dotąd nigdy z odmową.

Korzystając z okazji chciałem krytycznie ocenić postawy dość dużej części mieszkańców Domu Chemika.

Najłatwiej jest żądać, wymagać, narzekać na braki, dostrzegać niedociągnięcia, powołując się na kategorię hotelu. Bardzo często bywa tak, że malkontent nie mający odwagi podpisać się pod skargą, bezmyślnie niszczy urządzenia, udostępnione mieszkańcom, zalewa alkoholem obrus, w upojeniu alkoholowym dewastuje pokój, jednym słowem zachowuje się w myśl zasady: „a bo to moje?”. Przecież ja płacę i wymagam!

Rzeczywiście płaci aż 3 zł za dobę, nie myśli o tym, że ta opłata nie wystarczy na pokrycie kosztów zużytej przez niego zimnej wody, nie mówiąc już o wodzie ciepłej.

Na zakończenie tych refleksji warto przytoczyć jeszcze jeden fakt.

4 sierpnia br. zainicjowana została przez ZZ ZSMP i kierownictwo Domu Chemika budowa kortu tenisowego na terenie przyległym do hotelu, część prac wykonana miała być w czynie społecznym a kort ma m. in. służyć mieszkańcom D. Ch.

W czynie wzięło udział 15 członków ZSMP z zakładu oraz 20 studentów ze Studenckiego Hufca Pracy, zakwaterowanych w D. Ch. Natomiast ze stałych mieszkańców Domu, dla dobra których cała praca miała być wykonana, nie udało się zmobilizować ani jednej osoby.

Kończąc pragnę podziękować tym wszystkim, którzy wzięli udział w czynie a zawstydzili tych, którzy od pracy społecznej dla własnego dobra, uchylili się. Kierownik Domu Chemika Jerzy Gontarz. —

Sprawa powinna być załatwiona

— „Naprzeciw oddziału przygotował ni wiskozy, przy ul. Wiskozowej kłóty rędy przejeżdżają samochody po odbiór włókna, a więc w dość „reprezentacyjnym” miejscu, ustawiono kie dś pojemnik na odpady wiskozy.

Odpady te wywożone są taczkami z dojrzałymi a że miejsca w pojemniku mało a odpadów dużo, znajdują się one również poza pojemnikiem nie przydadając dobrego wyglądu tej stronie ulicy.

Czy kierownictwo oddziału przygotował wiskozy nie mogło by pomyśleć o innym rozwiązaniu sprawy wywożenia odpadów wiskozy. O ile nie udało by się ustawić przychwyty, podobnie jak rozwiązano sprawę w oddziale włókienniczym, gdzie odpady włókna wywożone są wprost na przyczepę i następnie wywożone, to może warto by pomyśleć o jakimś innym sposobie, który zapewnił by stały estetyczny wygląd tej ulicy. Adam Zieliński. —

(Dokończenie na str. 2)

Jaki jest nasz transport samochodowy?

Czy zły — jeżeli zdobywa nagrody?

Jak to jest z naszym transportem samochodowym? Dość często słyszy się narzekania, że brak samochodów do wielu pilnych spraw, o czym była również mowa na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego.

W uchwale Komitetu Zakładowego z marca br. mówi się o konieczności podniesienia jego działania na rzecz służby zaopatrzenia.

A tu nasze gospodarstwo samochodowe zajmuje w konkursie: „Transport samochodowy pracuje bezpiecznie i sprawnie” w swojej grupie pierwsze miejsce i w nagrodę otrzymuje puchar, dyplom i przydział na mikrobus!

O sukcesie mówi zastępca kierownika działu do spraw samochodowych Zdzisław Oganowski:

— „Sukces dotyczy naszego udziału w konkursie za rok 1977. Udział w nim brały zakłady z terenu województw: jeleniogórskiego, walbrzyskiego i wrocławskiego. Ocena dokonana została na podstawie sprawozdania półrocznego oraz z wybranych miesięcy, przy czym dotyczyła ona: wypadków drogowych, gotowości technicznej, wykorzystania czasu pracy i ładowności pojazdów oraz ograniczenia pustych przejazdów.

W wytwórni celulozy

Gdy jest papierówka — brakuje wapna

Komitet Zakładowy PZPR w naszym zakładzie, omawia na swoich posiedzeniach wiele z góry zaplanowanych tematów, często jednak również na porządku dziennym, stawiane są sprawy doraźne, które wymagają szybkiego działania i natychmiastowej poprawy.

Tak było właśnie, kiedy w marcu br. podjęto temat trudności w zaopatrzeniu w surowce i materiały.

Po wysłuchaniu sprawozdania kierownika działu zaopatrzenia Jana Trzeciaka, koreferatu komisji ekonomicznej KZ PZPR i dość szerokiej i wnikliwej dyskusji, podjęto uchwałę, której realizacja miała przyczynić się do poprawy sytuacji.

Czy uchwała była realizowana? Czy nastąpiła oczekiwana poprawa?

Nie tylko sondaż który przeprowadzamy, ale również przebieg 97 Konferencji Samorządu Robotniczego, która odbyła się z końcem lipca br. utwierdza w przekonaniu, że w zasadzie poprawy nie było i nie ma.

li nagrody pieniężne i listy pochwalne dyrekcji zakładu.

Są to: Józef Stępień, Lech Kuwałek i Kazimierz Kukurudziak z warsztatu samochodowego, Michał Januszkiewicz, Józef Mackieło, Józef Karkocki, Stefan Krajewski, Jerzy Pióciennik i Jan Gafekci spośród kierowców, Leonard Kaczorek mistrz zaplecza technicznego i nasz rozmówca Zdzisław Oganowski.

(Dokończenie na str. 3)

Nie w lipcu — ale we wrześniu

W numerze 22 „Wspólnego Celu” pisaliśmy o trudnościach, jakie ma dział zaopatrzenia, z powodu braku odpowiedniej wielkości magazynów i o nadziejach na poprawę sytuacji, jakie wiąże się z zakończeniem przez budowlanych Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów „Chemitex”, budowy nowego magazynu, który przeznaczony ma być na składowanie celulozy.

Ponieważ termin zakończenia tej budowy wyznaczony został na drugie półrocze br., zaopatrzeniowcy liczyli na początek drugiego półroczka i spodziewali się, że już w lipcu będą się mogli sprowadzić do nowego magazynu. Tymczasem właśnie wtedy, jak sygnalizowano nam, tempo prac osłabło.

Co na to kierownictwo Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów?

Trudności w zaopatrzeniu w surowce i materiały były zarówno w wytwórni włókien syntetycznych,

(Dokończenie na str. 2)

UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozy

W pierwszej dekadzie września br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 września — Kazimierz Chałupka z oddziału włókienniczym, Stanisław Łuczak z oddziału przygotowania wiskozy, Feliks Piecsek z wydziału budowlanego, Zygmunt Tomczyk z wydziału „el” i Tadeusz Wiśniewski z wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska.

8 września — Mieczysław Załoga z oddziału alkalizacji i Wiktor Własiak z wydziału mechanicznego.

4 września — Barbara Sej z księgowości.

7 września — Edwarda Małek z laboratorium analitycznego.

9 września — Zofia Wietecha i Jamińska Bondaruk z laboratorium analitycznego.

10 września — Miroslaw Kijanka z inwestycji i Stefan Skalski z działu transportu.

W pierwszej dekadzie września br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 września — Helena Kaleta z oddziału regeneracji tugu.

4 września — Mieczysław Lipiszko z wydziału budowlanego.

Z tej okazji serdeczne życzenia wszystkiego najlepszego w życiu osobistym i dalszych sukcesów w pracy zawodowej, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Najbardziej miarodajne opinie o elastonie

Jaki jest nasz elaston? Podejmując próbę odpowiedzi na to pytanie, zasięgamy opinii z najbardziej miarodajnego źródła, jakim są niewątpliwie odbiory naszego włókna.

Po Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego „Lenta” w Łodzi i Zakładach Przemysłu Pończosznego „Stella” w Żyrardowie, dzisiaj opinia Zakładów Przemysłu Dzwierskiego „Bistona” w Łodzi.

— „Jesteśmy jak najbardziej zainteresowani proponowaną współpracą, uważamy, że tylko przy dobrej współpracy, wiele problemów można rozwiązać pozytywnie dla obu stron. Współpracę przyjmujemy i jesteśmy za tym, aby dalej ją kontynuować” — odpowiedziało na naszą propozycję kierownictwo łódzkiej „Bistony”. I żeby nie być gołosłownym, z miejsca taka prośba do redakcji „Wspólnego Celu”:

— „Mamy na stanie od 1976 roku 2,580 kg elastonu 390 dtex. Nie jesteśmy w stanie go zużyć, prosimy abyście pomogli nam, w jego zagospodarowaniu. W tym przypadku ma my bardzo poważny problem i czekamy na Waszą odpowiedź.”

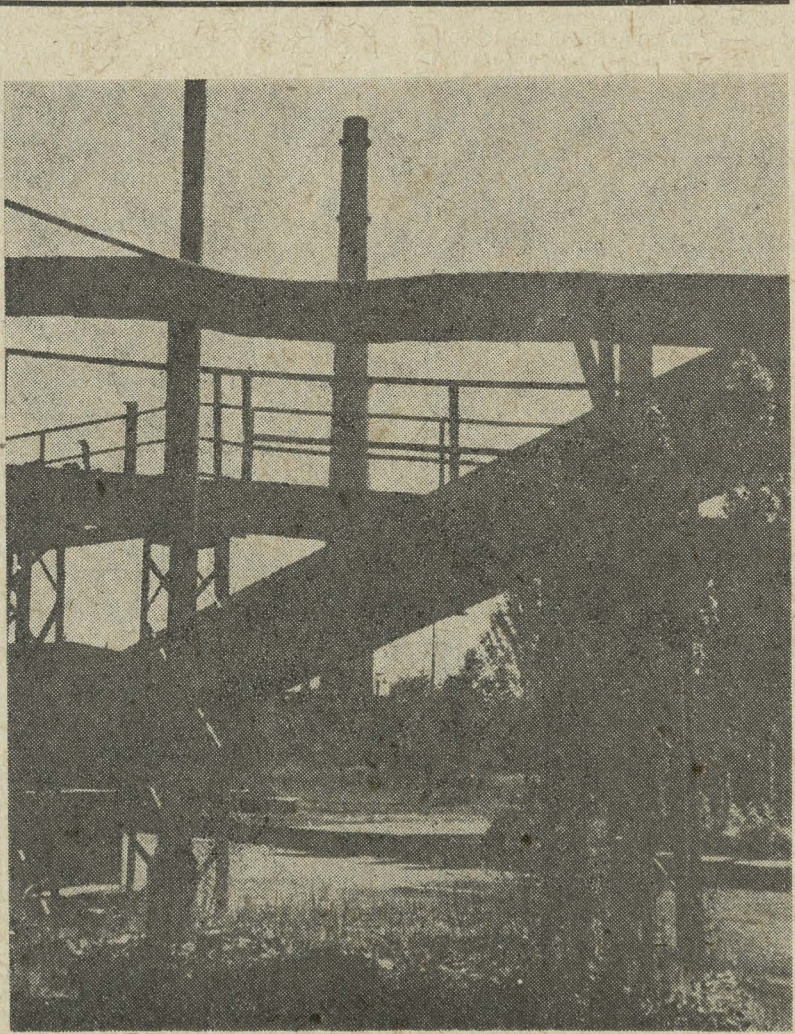
Przyznajemy się, że takie rozpoczęcie kontaktów w sprawie jakości,

zaskoczyło redakcję. Ale kapitulować nie wypada.

Od technologa wytwórni włókien syntetycznych mgr inż. Marii Gmur otrzymaliśmy w tej sprawie następującą informację:

— „Łódzka „Bistona” jest naszym cennym odbiorcą włókna elastycznego. Również w tym roku zakład ten złożył u nas zamówienie na włókno. Trochę zdziwiła mnie informacja, że w magazynach zakładu zalega ponad 2,5 tony elastonu 390 dtex, z roku 1976. Okres gwarancyjny na to włókno wynosi cztery miesiące. Trudno jest mi powiedzieć co jest przyczyną jego niewykorzystania, tym bardziej, że kierownictwo zakładu nic o tym nie pisze.

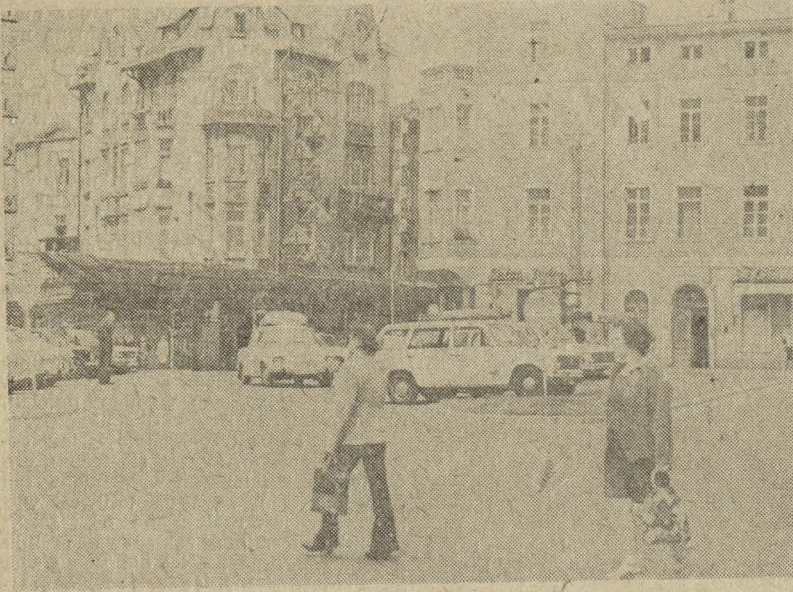
(Dokończenie na str. 2)



Kiedy mówimy że w naszym zakładzie jest ładnie, myślimy najczęściej o kwiatach i zadbanych trawnikach. Inaczej patrzą na sprawę fotoreporterzy, którzy upatrują piękno zakładu w stalowych i betonowych konstrukcjach. Wyżej piękno zakładu w obiektywie Zbigniewa Adamskiego.

Już w następnym numerze naszej gazety, w tym miejscu ukaże się pierwsze zdjęcie konkursu „CZY ZNASZ TEN FRAGMENT MIASTA”, który organizujemy z okazji tegorocznego Jeleniogórskiego Września. Sześć kolejnych zdjęć, zamieszczanych w numerach od 25 do 30, będzie przedstawiało w ciekawych ujęciach nowe, mało znane fragmenty Jeleniej Góry. Zadaniem czytelników będzie odgadnąć, gdzie się one znajdują. Nasz mały konkurs stawia sobie za cel popularyzację zmian, jakie w naszym mieście zachodzą, a z drugiej strony sprawdzenie waszej spostrzegawczości.

Dla najbardziej spostrzegawczych nagrody! Zdjęcie Azet, tekst Esko



Jak zostać najlepszym?

Zostać wybranym najlepszym pracownikiem i kolegą w oddziałowym plebiscycie, w którym bierze udział załoga, to na pewno duże wyróżnienie. W kilku kolejnych numerach „Wspólnego Celu” zamieszczamy wypowiedzi na temat laureatów naszych plebiscytów.

Dzisiaj głos mają najlepsi pracownicy i koledzy z oddziału regeneracji łągu:

ZYGMUNT OSTASZEWSKI:

—„Pracuję w oddziale regeneracji łągu od lutego 1955 roku, jestem zmianowym kaustyzacją, zajmujemy się produkcją łągu białego.

Pracę swoją polubiłem, przyzwyczaiłem się do miejsca pracy i dlatego nie chciałbym go zmieniać, martwię się, kiedy słyszę, że wytwórnia celulozy ma być zlikwidowana.

Swoją wybiórczość na najlepszego pracownika i kolegę zawdzięczam przede wszystkim tym, którzy na mnie głosowali. Polubiłbym się wzajemnie i to jest powodem wyróżnienia mnie.

Staram się jak mogę najlepiej wywiązywać ze swoich obowiązków, kierownictwo zawsze może na mnie liczyć. Przychożę do pracy w wolny dzień, jeżeli oddział tego potrzebuje, zdarza się to obecnie, kiedy mamy trudności z pozyskaniem potrzebnej ilości ludzi do pracy.

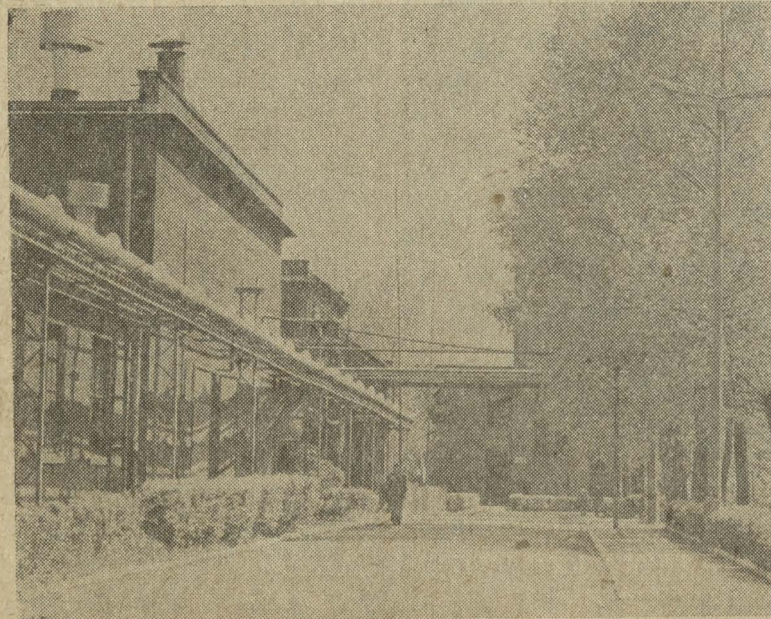
W kontaktach z kolegami jestem zwolennikiem mówienia zawsze prawdy.

KAZIMIERZ RODZIEWICZ:

—„Pracuję w oddziale regeneracji łągu od roku 1957, jestem ślusarzem w brygadzie remontowej składającej się z 15 osób. Nasza brygada odznaczona została kolejno Brązową, Srebrną i Złotą Odznaką BPS, mam także odznakę Przewodnika Pracy.

Byłem wzruszony, kiedy dowiedziałem się, że w głosowaniu, które odbyło się w naszym oddziale, wybrany zostałem najlepszym pracownikiem i kolegą. To jest duże wyróżnienie.

Na zdjęciu niżej, fragment ulicy Racjonalizatorów w naszym zakładzie. Kiedy ulicę tak nazwano nikt jeszcze nie wiedział, że przy tej właśnie ulicy, na samym jej początku, będzie miał swoją siedzibę Klub Techniki i Racjonalizacji. A swoją drogą szkoda, że nie ma już tablic i drogowskazów z nazwami ulic. Zniszczył je czas, przy wybitnej pomocy samochodów i kierowców (ach te zakręty!). Może by więc spróbować oznaczyć nasze ulice na nowo, a może przy tej okazji raz jeszcze przemianować niektóre z nich?



Nie w pełni sprawne urządzenie przyczyną wypadku przy pracy

28 czerwca br. uległ wypadkowi przy pracy w oddziale belowaczek Zygmunt Gwidzala, operator urządzeń dozujących i pakujących.

Kiedy nawiekal stojąc koło belowaczki nić do igły, tłok belowaczki zszedł w dół, samoczynnie otworzył się dolny kosz i jedna ze ścianek przycisnęła mu rękę do stalowego słupa belowaczki.

Główną przyczyną wypadku była niepełna sprawność urządzeń. Nadmierne wyrobienie zamka belowa-

czki doprowadziło do samoczynnego otwarcia kosza.

W zaleceniach powypadkowych mówi się o konieczności naprawy zamka piątej belowaczki i zainstalowaniu przy wszystkich belowaczkach ograniczników, które nie pozwolą na nadmierne wychylenie się ściany dolnego kosza.

Czy tych niesprawności belowaczek nie można było zauważyć wcześniej?

Ryszard Barański

W rocznicę Września

(Dokończenie ze str. 1)

szego narodu. Biorąc pod uwagę ogromny wpływ krwi, zniszczenie kraju i terror okupanta można powiedzieć, że Polska wniosła nieproporcjonalnie wielki wkład w zwycięstwo nad III Rzeszą i była tego zwycięstwa pełnoprawnym twórcą.

Do września 1939 roku wracamy myślą nie tylko dlatego, że padliśmy ofiarą brutalnej agresji, a więc ze względów międzynarodowych. Wiele powodów do refleksji dają również przyczyny wewnętrzne, a więc narodowe. Wrzesień był bowiem decydującym egzaminem dla tego kształtu państwowości polskiej w jakiej została ona odbudowana w 1918 roku. Okazało się z tragiczną oczywistością, że 21 lat niepodległości pod burżuazyjno-obszarniczymi rządami nie przygotowało jej do egzaminu, ani pod względem wewnętrznym, ani pod względem międzynarodowym.

WSPÓLNY CEL: Jakie mieliście trudności z elastonem dawniej?

„BISTONA”: Pomimo małego zużycia elastonu w dziewiarni, występują trudności technologiczne w przerobie, jak na przykład pętelkowanie.

Szczegóły w tym zakresie są waszemu zakładowi znane.

„WSPÓLNY CEL”: Jak jest obecnie?

„BISTONA”: Również obecnie otrzymywany elaston posiada pewne wady jakościowe, o czym świadczy nasza reklamacja.

„WSPÓLNY CEL”: Co proponujecie na przyszłość?

„BISTONA”: Aby były maksymalnie duże nawoje, większe partie, właściwa preparacja niezbędna do przerobu w czasie snucia i dziania, aby można było Wasz elaston wykorzystywać do produkcji dzianin gładkich, na co obecnie nie pozwala jego zażółcenie.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie macie jeszcze inne uwagi?

„BISTONA”: Aby w wyniku zawieranych umów, dostawy w planowanym kwartale były rozpoczynane z chwilą jego rozpoczęcia, a nie — jak dotychczas, z dużymi opóźnieniami.

Przekazując te informacje uważamy, że przy dobrej współpracy i bliższych kontaktach wiele problemów będzie można łatwiej i szybciej rozwiązać.

Zbigniew Adamski i Stanisław Kozar

O elastonie

(Dokończenie ze str. 1)

Czy zła jakość, czy też zaprzestano używania tego asortymentu elastonu? Trzeba więc przede wszystkim zwrócić się do Centralnego Ośrodka Badańczo-Rozwojowego Przemysłu Dzwierskiego w Łodzi, aby wydał opinię do czego można to włókno zużyć. Można też próbować przesłać do naszego zakładu, abyśmy mogli po przebadaniu wypowiedzieć się na ten temat.

Jest również jeszcze możliwość przewinięcia tego włókna na szpule stożkowe i zaferowanie go innym odbiorcom.

Nasz zakład wysłał to włókno w zalakowanych kartonach po około 20 kg ze świadectwem jakości. Myślę także że powinna się wypowiedzieć w sprawie tego włókna kontrola jakości „Bistony”.

Jesteśmy za pomyślnym załatwieniem sprawy do końca, myślę że zainteresowani prześlą nam na ten temat bliższe informacje.

A oto dalszy ciąg rozmowy z „BISTONA”:

„WSPÓLNY CEL”: Od kiedy jesteście odbiorcą elastonu?

„BISTONA”: Od drugiego półrocza 1976 roku...

„WSPÓLNY CEL”: W jakim procentie korzystacie z naszego włókna?

„BISTONA”: Dotychczas zużywamy bardzo małe ilości elastonu. W stosunku do całej produkcji zaledwie 0,5%.

Wrzesień obnażył całą krótkowzrostność i egoizm klasowy politycznego przywództwa polskiej burżuazji i obszarnictwa, ich odpowiedzialność za to, że możliwości obronne narodu były szczupłe, że znalazł się na początku sam na sam w śmiertelnej walce z potężnym wrogiem.

Wracamy więc myślą do Września, do lat wojny i okupacji hitlerowskiej nie tylko gwoli sentymentowi do dziejów ojczystych. Przyswieca nam przede wszystkim dążenie, by z tego okresu wyciągnąć wszystkie niezbędne wnioski na dziś i jutro, by zabezpieczyć byt państwa i dobro narodu.

Zapoczątkowała ten proces lewica polska, z komunistami na czele, już na początku trwania wojny, rozwijając go stopniowo i formując wszechstronny program skutecznego działania i zdobywając dla niego coraz szersze poparcie społeczne. U podstaw tego programu leżało organiczne powiązanie sprawy wyzwolenia narodowego z wyzwoleniem społecznym, przejęcie odpowiedzialności za losy narodu przez klasę robotniczą, masy pracujące, ich awangardę rewolucyjną.

To z jednej strony. Z drugiej zaś — ściśle powiązanie walki narodu polskiego z walką jego naturalnego sojusznika — Związku Radzieckiego. Trwałe związanie losów Polski z socjalizmem na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej, dokonane pod przywództwem naszej partii, to główny wniosek wyciągnięty z tragicznego Września, który zdeterminował optymistyczny zwrot w naszej historii.

W wytwórni celulozy

(Dokończenie ze str. 1)

jak wynikało z rozmowy, którą przeprowadziłem z kierownikiem mgr inż. Pawłem Łukowskim (nr. 21 „Wspólnego Celu”), podobnie było w wytwórni włókien celulozowych, jak powiedział nam zastępca kierownika inż. Stefan Piotrowski (nr. 20).

O sytuacji w wytwórni celulozy poinformował nas kierownik inż. Konrad Kościelski.

Nastąpiła tam tylko poprawa w do stawach papierówki, której niedobór aktualnie nie odczuwa się, ale pogorszyły się dostawy wapna, szczególnie w ostatnim okresie. Technologia odbiega od ustalonej, stąd pogorszenie wyników w zakresie ilości produkcji, wskaźników oraz jakości. W tej sytuacji trudno odpowiedzieć na pytanie, czy nastąpiła poprawa w pracy działu zaopatrzenia, a jak pisaliśmy w naszej gazecie, uchwała

których fascynuje czas w jakim żyją i prawda, z którą stykają się na codzień. Wyjątkowa ciekawość rodzi w nich instynkt poznawania coraz nowszych faktów i wydarzeń, które w sposób komunikatywny i obrazowy przybliżają tym, którzy nie przechodzą obok życia obojętnie. Często losy innych są dla nas nauką.

„Nie tylko brałem” to wybór najlepszych reportaży Janusza Rolickiego reportera, szczególnie wrażliwego na sprawy obywatelowe. Wykonując różne zawody (betoniarz, rybak, konwojent) czerpał bezpośrednio materiały z życia różnych środowisk, będąc zawsze czułym na głos opinii publicznej.

Książkę, której fragmenty przytoczyliśmy wyżej, wypożyczyć można w związkowej bibliotece beletrystycznej.

MÓL

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wen. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Roman Małecki, Zdzisław Rześniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

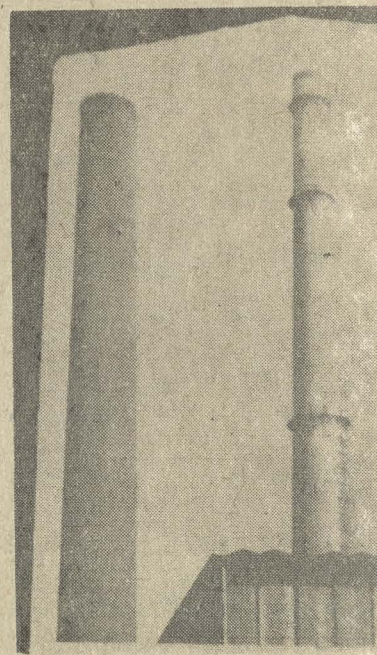
ODPOWIEDZ PO 22 DNIACH

—„Dotyczy pojemnika na odpady wiskozowe przy ul. Wiskozowej. Uwagi korespondenta są bardzo słuszne. Kierownictwo oddziału denerwuje również bałagan przy pojemniku, do którego nie tylko wywożona jest wiskozowa odpadowa, ale również materiały niewiadomego pochodzenia.

Sprawa ta powinna zostać załatwiona po wykonaniu remontu rampy odpadowej w oddziale włóknieni, na korzystanie z której zezwolił kierownik tego oddziału. W układzie tym odpady wiskozowe usuwane byłyby na przyczepę. Chodzi tylko o to, aby dział transportu zwiększył częstotliwość jej opróżniania. Kierownik oddziału przygotował wiskozę.

Stanisław Dublicki.—”

W tej rubryce znajdziesz odpowiedź na Twój list do redakcji



Komitetu Zakładowego PZPR z marca br. zobowiązała dyrekcję do spowodowania zwiększenia operatywności wszystkich pracowników działu zaopatrzenia oraz wypracowania innych, bardziej skutecznych form kon taktów z dostawcami, dla maksymalnego zabezpieczenia dostaw surowców i materiałów.

Jeżeli chodzi o materiały jak poinformował nas inż. Konrad Kościelski — w wytwórni celulozy brakowało i brakuje nadal dość dużo

Od dawna wytwórnia czeka na łuki do transportu pneumatycznego zębów i rurociągów wydmuchowych, siła do filtrów komór, obudowy łożysk do wentylatorów, brak armatury różnej, liny stalowej do sortowni kół i wiele innych materiałów. Braków więc i tym samym życzeń pod adresem działu zaopatrzenia jest wiele, oby nie tłumaczyć wszystkich trudnościami obiektywnymi.

Na tym kończymy pierwszy etap sondażu. Obecnie spodziewamy się ustosunkowania działu zaopatrzenia do spraw poruszanych w trzech kolejnych artykułach S. Kozar.

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 4282 wystawioną dla Janusza Sajkiewicza.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1951 wystawioną dla Jana Bartłomowicza.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do działu spraw osobowych.



—„I raz pamiętam, przyszedł jak zwykle pijany, byłam wtedy w ciąży. Spytałam, czy chce jeść, powiedział: Mielcz suko — zbliżył się do mnie i kopnął mnie w brzuch. Zrobiło mi się ciemno w oczach, ale wyrwałam się, wybiegłam na schody i wpadłam do sąsiadów krzycząc, by mnie ratowali. On przyszedł za mną i powiedział, bym wracała. I wtedy powiedziałam: „Ty morderco, ty morderco brata”. I on mnie wtedy uderzył w twarz, przy nich, przy sąsiadach”.

—„Bo czymże można zaimponować, nie wiedząc, co dzieje się na świecie, nie wyczuwając niczego głębszego za ekranem kina czy telewizora, nie znając żadnej lektury? Chyba tylko dobrym władaniem pięścią nogą czy żyłką”.

—„Nastawienie środowiska jest zawsze antyfeministyczne. Powiedzie liby w końcu: jakby nie chciała to by jej nie zgwałcili. Łatwiej przebaczą chłopcu niż dziewczynie czy w ogóle kobiecie. Inny jest kodeks obyczajowy kobiet a inny mężczyzn, mimo całego gadania o równouprawnie niu... w życiu kobieta jest zawsze pokrzywdzona”.

Nie uciekają w świat fikcji ci,

NASI KORESPONDENCI I CZYTELNICZY PISZA

Niesprawiedliwie

— "W numerze 21 „Wspólnego Celu” w rubryce „To nie bajki” przeczytałem jak to pewien pracownik, wskutek przykrycia oczu na pewne sprawy przez administrację, wykorzystuje jak może fundusz socjalny, a ponieważ jest zapewne na eksponowanym stanowisku, może dużo.

To, że jeden może otrzymać skierowanie do Ustki na wczasy dla żony z dzieckiem a potem znowu sam przebywać tam, z tym samym dzieckiem na drugim turnusie, że wreszcie dwie osoby, w tym jedna niepełnoletnia, przez dwa turnusy zajmują cały domek, nie dzieje się na pewno

bez szkody innych pracowników. Wprawdzie uspokajamy się coraz częściej, że w „Celwiskozie” każdy kto chce, może pojechać na wczasy, to jednak nie jest to całkowicie zgodne z prawdą, gdyż szczególnie w okresie najcięższego lata, trudno o skierowanie do Ustki i wiele osób z konieczności rezygnuje. Dlaczego więc inni w tej samej porze nadużywają możliwości? Myślę, że w sprawie tej wypowie się dział socjalny, dyspozytor wczasów. Przydałby się również od czasu do czasu publiczny rozrachunek (może na łamach gazety!?) z wydatkowania funduszu socjalnego, który wspólnie wypracowujemy i do którego mamy wszyscy jednakowe prawo. T.O. ! (nazwisko znane redakcji).

Nie działajmy zbyt pochopnie

— „Odpowiedz na notatkę pt. „55 tydzień! Dużo to czy mało” zamieszczoną w „Listach do redakcji” w numerze 21 „Wspólnego Celu”, z której dowiedzieliśmy się, że urzędnicy laboratoryjne dlatego zalegają w magazynach, że zrezygnowała z nich filia Politechniki Wrocławskiej w Cieplicach, dla której zosta-

ły one specjalnie przez nasz zakład zakupione, upewnia w przekonaniu, że nasz zakład jest bardzo wspaniałomyślny i czy czasem niezbyt w tych poczynaniach pochopny. Jak można zamawiać drogie urządzenia, skoro nie wie się czy na pewno są one potrzebne? Z ulgą przyjęliśmy wiadomość, że znalazł się na nie odbiorca, będąc usatysfakcjonowany, kiedy dowiem się za ile, i kiedy transakcja zostanie dokonana. A.Z.—



W każdy wczasowy dzień słoneczny, na plaży w Ustce ścisk, chociaż na pewno nie tak wielki jak na przykład w modnym ciągle Sopotcie lub Międzyzdrojach. Mamy jednak już i inne poza Ustką dobre możliwości spędzenia urlopu, jak na przykład wczasowe Wieleniu, nad pięknym jeziorem, w województwie zielonogórskim. Dlaczego w tym roku tak mało osób skorzystało z tej propozycji? Próba odpowiedzi na to pytanie niżej. Na zdjęciu plaża w Ustce, w sierpniu.

**ROMANTOSCI
NIE DO GINKI
DO GINKI**

**DOBRY PRACOWNIK —
DOBRY WOJAK**

Od dowództwa jednostki wojskowej, w której odbywał służbę pracownik naszego zakładu Andrzej Kurek, nadeszło do dyrekcji zakładu pismo, w którym składa się żołnierskie wyrazy uznania i podziękowania za to, że w okresie służby, dzięki sumienności, zdyscyplinowaniu i osobistemu zaletom, był przodującym żołnierzem jednostki.

Cóż można na to powiedzieć? Cieszymy się, dziękujemy; dobry pracownik to również dobry żołnierz. Om.

SPRAWKI SPOD KARAFKI

O Marianie Banaczkowskim, który obecnie pracuje w oddziale elany, pisaliśmy w tej rubryce już kilka razy. Dzisiaj ciąg dalszy.

10 sierpnia br. — jak zwykle po wypłacie — przyszedł do pracy na zmianę o godz. 22, w stanie nietrzeźwym i z portierni odesiany został do domu.

11 sierpnia jeszcze nie wytrzeźwiając, „na siłę” wszedł do zakładu i tym razem został wyekspediowany do domu. Czy dalsze pisanie o niepoprawnym Marianie Banaczkowskim będzie miało jakiś sens?

Skoro wszystkie obietnice, że się poprawi, nie są spełniane, czy trzeba aby zakład nadal zatrudniał go? aZ

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Nasi korespondenci i czytelnicy nie jeden raz już pisali, że czas najwyższy zrobić jakiś porządek z budynkiem po dawnych warsztatach SOWI. Decyzja już zapadła i podobno budynek ma być rozebrany. Ale okazuje się, że jest nadal użytkowany i że znajdują się tam niezabezpieczone od powiednio urządzenia i sprzęt, które narażone są na kradzież.

W nocy z 16 na 17 sierpnia br. skradziono z tych warsztatów elektryczną wiertarkę, szlifiereczkę, kołbę lutowniczą, klucze i inne narzędzia, łącznej wartości prawie 7.000 zł, które były własnością Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów „Chemiteks”. Kto za to będzie odpowiadał? mskl.

GRZYBOBRANIE W ZAKŁADZIE

Wysypisko za placem drzewnym i teren przyległy, to bardzo ciekawe, stosunkowo mało uczęszczane ustronnie.

Na wiosnę ubiegłego roku spotkałem tam duże stado kuropat, tego lata — 18 sierpnia pracownik wydziału elektrycznego Mieczysław Andura znalazł tam wspaniałe okazy pieczarek. Największa z nich ważyła 72 dkg. Niesety w tym dniu brak było w zakładzie fotoreporterów, którzy jakby się umówili i wszyscy przebywali na urloпах wypożyczkowych. Dlatego też zdjęcia pieczarek — okazało się nie będzie. Fotoreportera przy tym nie było! sk.

POCZTÓWKI „ZE SŁONCEM”

W drugiej dekadzie sierpnia br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Miłe pozdrowienia dla zespołu redakcyjnego, z Ustki, z pogodą w kratkę, przesyła W. Nowak.—”

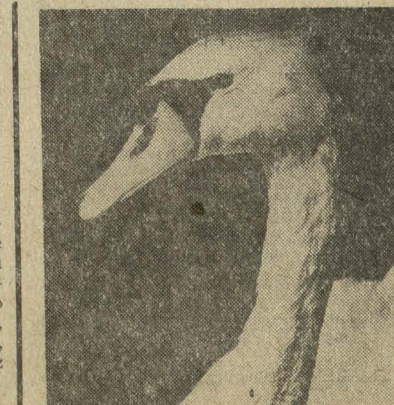
— „Moc słonecznych pozdrowień z Chłumu u Trebone, dla całego zespołu redakcyjnego przesyła E. Pomierny. Pogoda piękna.—”

— „Najlepsze pozdrowienia z obozu szkoleniowego w Lubawce, dla redak. tora sportowego i czytelników „Wspólnego Celu” przesyłają juniorzy MZKS Karkonosze.—” (na kartce wiele podpisów).

— „Dla Towarzysza Redaktora, zespołu redakcyjnego oraz wszystkich czytelników, gorące pozdrowienia z gościnnej Moskwy, przesyła Stanisław Kawiak.—”

— „Pozdrowienia dla redakcji „Wspólnego Celu” z pobytu na wczasach w Sarbinowie, przesyła K. Kaczor z synami.

Jesteśmy zadowoleni z wczasów, szczególnie z warunków socjalnych, jakie dla nas przygotowano. Jedynie pogoda która nie jest dla naszego turnusu łaskawa, działa źle na nasze samopoczucie. Mamy nadzieję, że się poprawi.—”



Recepta na długowieczność

11 sierpnia br. Kazimierz Sartys ukończył osiemdziesiąt lat życia. Nie było by zapewne w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że pan Kazimierz ciągle jeszcze pracuje w naszym zakładzie (obecnie na pół etatu w dziale transportu) i mimo, że ma za sobą już więcej niż pół wieku pracy zawodowej, czuje się rześki.

Co roku w okresie urlopu wybiera się w daleką podróż aby zwiedzać coraz to inne okolice naszego kraju.

Tegoroczny urlop poświęcił na zwiedzenie tzw. Poniądza, był w Ojcowie, Busku, Wiślicy, Pińczowie, zwiedził wiele ciekawych zabytków i napisał o nich relację, która ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Na turystycznym szlaku”.

Turystyka to główne hobby Kazimierza Sartysa. Od wielu lat jest członkiem PTTK, nasz region zna doskonale, zwiedził tutaj prawie wszystkie ciekawe miejsca.

Jest również zamiłowanym amatorem fotografii, na każdą wycieczkę wybiera się z aparatem fotograficznym, fotografuje przede wszystkim zabytki architektury, ale również piękno krajobrazu.

Jest członkiem zakładowego Fo-

to-Klubu, brał udział w wielu wystawach zbiorowych, organizował również własne wystawy.

Z okazji pięknego jubileuszu osiemdziesiątka odbyło się spotkanie z jubilatą, w którym wzięli udział m. in. I sekretarz KZ PZPR Jerzy Stec, zastępca dyrektora Kazimierz Łątka, sekretarz KZ PZPR Zbigniew Misztal, przewodniczący ZZ ZSMP Janusz Ogórek, prezes Oddziału PTTK Jerzy Jawurek, główny specjalista do spraw pracowniczych Mieczysław Dębski i kierownik działu transportu Tadeusz Szablowski.

Na podstawie tego co mówił o swoim życiu na tym spotkaniu Kazimierz Sartys, można by ułożyć następującą receptę na długie lata w zdrowiu. Jak najwięcej przebywać na świeżym powietrzu, w kontakcie z przyrodą, jeżeli odpoczywać to tylko aktywnie, w ciągłym ruchu, raczej nie palić, pić tylko przy wielkich okazjach, zawsze wstawać rano, nigdy się nie spóźniać do pracy, nie żyć z dnia na dzień, ale wszystkim w swoim życiu planować i te plany realizować.

Na lato roku następnego pan Kazimierz zaplanował zwiedzenie Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Stanisław Kozar

Wiadomości wczasowe (7)

W ubiegłym roku dział socjalny proponował pracownikom zakładu i ich rodzinom 50 miejsc na wczasach sycylijskich we Wieleniu w województwie zielonogórskim, z zamiar z Wałbrzyskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Mieszkanowej.

W tym roku zrezygnowano z wczasów pod namiotami, chociaż miały one doskonałą opinię naszych wczasowiczów, dysponowaliśmy zaś tylko dwoma pokojami trzy lub czteroosobowymi w turnusie. Jakże były to wczasy? Mówi Jerzy Poniątkowski z wydziału „el”:

— „Na wczasach we Wieleniu byłem z żoną i synem Sylwestrem, w drugiej połowie lipca. Ośrodek ten bardzo mi się podobał, leży nad samym jeziorem, jest to murowany budynek, w którym znajduje się 20 pokojów, każdy z osobnym wejściem.

Otrzymałmy czteroosobowy pokój, przedzielony kotarą, za którą znajdowała się umywalka. W pokoju 4 wersalki, 2 fotele, miękkie taborety, ława i szafa na odzież.

Imponujący wygląd miała stołówka na 500 miejsc, nie tylko ładna, ale przystrojona również smaczne posiłki, była również kawiarnia i sala telewizyjna z czarno-białym i kolorowym telewizorem. Osobno zlokalizowane natryski i sanitariat.

Zbigniew Adamski

Nasz transport samochodowy

(Dokończenie ze str. 1)

Skąd więc biorą się narzekania w zakładzie na zły rzekomo działający transport samochodowy?

Oto co mówi na ten temat Zdzisław Oganowski:

— „Obecnie dysponujemy dziesięcioma samochodami skrzyniowymi do przewozu ładunków, pięcioma wywrotkami, jednym mikrobusem, dwoma autobusami i jednym samochodem osobowym. Aktualnie w na prawie, względnie nieczynne z powodu braku ogumienia są dwa samochody skrzyniowe, siedem wywrotek i jeden mikrobus.

Jestem jednak zdania, że przy właściwym gospodarowaniu czynnymi pojazdami, na wszystkie potrzeby powinno wystarczyć i nie powinno być narzekań.

Dlaczego są?

Użytkownikami naszych samochodów są najczęściej zaopatrzeniowcy. Notujemy więc przypadki, że na

ten sam dzień, do tej samej miejscowości po różne towary, które mogłyby się zmieścić na jednym, zamawia się dwa samochody. Niekiedy kierowca otrzymuje zlecenie na odbiór towaru i często się zdarza, że na miejscu okazuje się, że sprawa do końca nie jest załatwiona i samochód wraca z powrotem bez towaru.

To właśnie powoduje, że nasze samochody są stale eksploatowane i poza zakładem, a korzyści z tego są stosunkowo małe. Gdyby użytkownicy nauczyli się kumulować przewozy, nie byłoby braku samochodów i również nie byłoby narzekań na transport samochodowy.—”

Mamy więc i odwrotną stronę medalu. Racje przytoczone przez zastępcę kierownika działu transportu do spraw samochodowych, wydają się być słuszne. Przemawia za tym również i zdobyte w konkursie wyróżnienie.

Jedyna wątpliwość jaka pozostaje to ilość pojazdów nieczynnych. Łącznie jeździ aktualnie 19, stoi 10 pojazdów — to znaczy 34,5% ogólnego stanu! Czy to nie za dużo?

Zbigniew Adamski

Pytania i odpowiedzi na temat wynalazczości

— CO STANOWI PODSTAWĘ USTALENIA WYSOKOŚCI POSZCZEGÓLNYCH NAGRÓD PRZEWIDZIANYCH PRAWEM WYNALAZCZY?

— Podstawę ustalenia maksymalnej kwoty nagród z tytułu zastosowanego określonego projektu wynalazczego stanowi wysokość wynagrodzenia należnego twórcy za rok stosowania tego projektu.

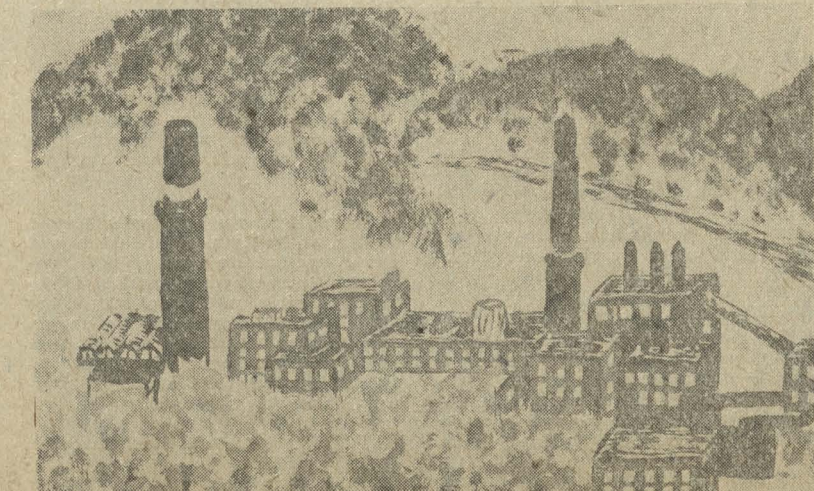
— KIEDY WYNAGRODZENIE WYPŁACONE TWÓRCY PROJEKTU Z TYTUŁU UZYSKANYCH EFEKTÓW PODLEGA ZWROTOWI?

— Wynagrodzenie wypłacone twórcy projektu wynalazczego z tytułu uzyskanych efektów stosowania tego projektu podlega zwrotowi wyłącznie w przypadku, gdy wypłata nastąpiła na rzecz osoby działającej w złej wierze, albo w wyniku czynu karalnego.

Warunkiem zwrotu jest udowodnienie takiej osobie czynów działania w złej wierze lub dopuszczenia się czynu karalnego. We wszystkich innych wypadkach, jak np. przerwa nie stosowania projektu i uzyskanie mniejszych efektów, pobrane wynagrodzenie nie podlega zwrotowi.

— DLA JAKICH CEŁÓW MOGĄ BYĆ TWORZONE BRYGADY RACJONALIZATORSKIE?

— Brygada racjonalizatorska może być utworzona w celu dokonania projektu wynalazczego rozwiązyującego określony problem o charakterze technicznym, dokonania projektu wynalazczego i wdrożenia go do stosowania, wdrożenia już istniejącego i zgłoszonego projektu wynalazczego, wykonania modelu, prototypu, prób, badań projektów wynalazczych już dokonanych i zgłoszonych. k.



WIADOMOŚCI SPORTOWE



Bramka dopiero w 84 minucie w meczu z Pogonią Prudnik

Pierwszy mecz sezonu, na pięknym stadionie w Jeleniej Górze, rozegrano spotkanie z beniaminkiem klasy „M” Pogonią Prudnik i wydawało się, że zwycięstwo Karkonoszy nie powinno być problemem.

Ale było to bardzo dawno, a dzisiejsza prawda jest inna. Goście do 84 minuty spotkania bronili się dzielnie i z dużym szczęściem a gospodarze choć próbowali strzelać dużo, szczęścia nie mieli, w tak zwanych stuprocentowych zaś okazjach „tracili głowę”.

Tak więc jedyna „na wagę złota” bramka, padła dopiero w 84 minucie meczu, kiedy już ci bardziej niecierpliwie kibice szykowali się do wyjścia, zarekując się, że więcej na mecz Karkonoszy nie przyjdą.

Jest to jednak stwierdzenie rzadko kiedy dotrzymane. Jedyną bramkę strzelił Wilk, w pełnym biegu, z podania Janigacza.

Karkonosze grały w składzie: Należyty - Jończy, Kowal, Wawrzyński, Charko - Stefańczyk, Dutka, Ignatowicz - Plata, Zembrak, Wilk. W drugiej połowie w miejsce Stefańczyka wszedł Borkowski a za Zembraka Janigacz. W tej samej kolejce spotkań padły następujące wyniki:

Table with 2 columns: Team names and scores. Includes Miedź Legnica - Lechia Piechowice 1:0, Odra Wrocław - Dozamet Nowa Sól 5:2, Stal Brzeg - Chemik Kędzierzyn 1:1, Unia Racibórz - Metal Kluczbork 3:2, Chrobry Głogów - Pafawag Wrocław 1:1, Bielawianka - Victoria Boguszów 2:0.

Tabela po dwóch kolejkach rozgrywek:

Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Includes 1. Miedź Legnica 4-3:0, 2. Odra Wrocław 3-5:2, 3. Stal Brzeg 3-4:1, 4. Chemik Kędzierzyn 3-3:1, 5. Unia Racibórz 3-3:1, 6. Karkonosze 3-1:0, 7. Chrobry Głogów 2-1:1, 8. Pafawag Wrocław 2-1:1, 9. Bielawianka 2-2:3, 10. Dozamet Nowa Sól 2-4:6, 11. Lechia Piechowice 1-0:1, 12. Metal Kluczbork 0-3:5, 13. Pogoń Prudnik 0-0:3, 14. Victoria Boguszów 0-0:4.

Niestety, - źle się zaczął debiut naszej rezerwy piłkarskiej w klasie „W”. W pierwszym spotkaniu mistrzowski rozegrany w Lubawce, z tamtejszym Orłem, nasi piłkarze przegrali aż 0:5.

Karkonosze Ib grały w składzie: Widecki-Gajlewicz, Kulawianek, Przybyło, Sakowicz-Bosiacki, Okoń, Falborski-Piórkowski, Miśkiewicz, Kogut. Michał Klonowicz.

Korzystając z wolnego terminu w rozgrywkach klasy międzywojewódzkiej, piłkarze Karkonoszy spotkali się w meczu towarzyskim z Lechią w Piechowicach.

Była to okazja do wypróbowania w obydwu zespołach nowych i młodych zawodników. Mecz po wyrównanej grze zakończył się zwycięstwem 2:1 jeleniogórskich piłkarzy. Bramki strzelił: Janigacz i Gajlewicz.

Karkonosze grały w składzie: Kaczką (Widecki) - Jończy, Charko, Okoń, Wawrzyński - Dutka, Stefańczyk, Ignatowicz-Zandarski, Zembrak, Janigacz. W trakcie gry Zandarskiego zmienił Borkowski, Zembraka Gajlewicz, Ignatowicza Bosiacki. Mk.

10 września br. w Piechowicach Lechia - Karkonosze

Terminarz rozgrywek klasy wojewódzkiej

20 sierpnia br. zaczęły się rozgrywki w klasie wojewódzkiej, w której w tym sezonie będzie występował zespół Ib Karkonoszy, po awansie z klasy „A”.

Oto pełny terminarz spotkań tej klasy na jesień 1978:

Gospodarze zawodów na pierwszym miejscu.

20 SIERPNI: Orzeł Lubawka-Karkonosze Ib, Hutnik Pieńsk-Olimpia Kamienna Góra, Czarni Lwówek-BKS Bolesławiec, Orzeł Wojcieszów-Gryf Gryfów Śląski, Lechia Ib Piechowice-Olimpia Kowary, Nysa Zgorzelec-Lużyce Lubań, Włókniarz Mirsk-Grania Bogatynia.

27 SIERPNI: Orzeł Lubawka-Granica Bogatynia, Lużyce Lubań-Włókniarz Mirsk, Nysa Zgorzelec-Lechia Ib Piechowice, Gryf Gryfów Śląski-Olimpia Kowary, BKS Bolesławiec-Orzeł Wojcieszów, Olimpia Kamienna Góra-Czarni Lwówek, Karkonosze Ib-Hutnik Pieńsk.

3 WRZEŚNIA: Hutnik Pieńsk-Orzeł Lubawka, Czarni Lwówek-Karkonosze Ib, Orzeł Wojcieszów-Olimpia Kamienna Góra, Olimpia Kowary-BKS Bolesławiec, Nysa Zgorzelec-Gryf Gryfów Śląski, Lechia Ib Piechowice-Włókniarz Mirsk, Granica Bogatynia-Lużyce Lubań.

10 WRZEŚNIA: Orzeł Lubawka-Lużyce Lubań, Granica Bogatynia-Lechia Ib Piechowice, Gryf Gryfów Śląski-Włókniarz Mirsk, BKS Bolesławiec-

wiec-Nysa Zgorzelec, Olimpia Kamienna Góra-Olimpia Kowary, Karkonosze Ib-Orzeł Wojcieszów, Hutnik Pieńsk-Czarni Lwówek.

17 WRZEŚNIA: Czarni Lwówek-Orzeł Lubawka, Orzeł Wojcieszów-Hutnik Pieńsk, Olimpia Kowary-Karkonosze Ib, Nysa Zgorzelec-Olimpia Kamienna Góra, Włókniarz Mirsk-BKS Bolesławiec, Granica Bogatynia-Gryf Gryfów Śląski, Lechia Ib Piechowice-Lużyce Lubań.

24 WRZEŚNIA: Orzeł Lubawka-Lechia Ib Piechowice, Gryf Gryfów Śląski-Lużyce Lubań, BKS Bolesławiec, Granica Bogatynia-Gryf mienna Góra-Włókniarz Mirsk, Karkonosze Ib-Nysa Zgorzelec, Hutnik Pieńsk-Olimpia Kowary, Czarni Lwówek-Orzeł Wojcieszów.

1 PAŹDZIERNIKA: Orzeł Wojcieszów-Orzeł Lubawka, Olimpia Kowary-Czarni Lwówek, Nysa Zgorzelec-Hutnik Pieńsk, Włókniarz Mirsk-Karkonosze Ib, Granica Bogatynia-Olimpia Kamienna Góra, Lużyce Lubań-BKS Bolesławiec, Lechia Ib Piechowice-Gryf Gryfów Śląski.

8 PAŹDZIERNIKA: Orzeł Lubawka-Gryf Gryfów Śląski, BKS Bolesławiec-Lechia Ib Piechowice, Olimpia Kamienna Góra-Lużyce, Lubań, Karkonosze Ib-Granica Bogatynia, Hutnik Pieńsk-Włókniarz Mirsk, Czarni Lwówek-Nysa Zgorzelec, Orzeł Wojcieszów-Olimpia Kowary.

dystansie 10 km dała się wyprzedzić tylko mistrzowskiej parze Moto Jelcza Woszczyzna - Karłowicz, za sobą zaś pozostawiła aż 23 zespoły.

Trzecie miejsce zajęł zespół Lechia Piechowice W. i J. Szwinta, druga para Karkonoszy Wiktor - Duda zajęła miejsce 11. W pozostałych kategoriach wiekowych tytuły zdobyli:

Juniorzy młodszy - 20 km, startowało 19 par, 1. Piast Nowa Ruda, tytuł wicemistrzowski zdobyła para Izwerski - Wachowski, która na

15 PAŹDZIERNIKA: Olimpia Kowary-Orzeł Lubawka, Nysa Zgorzelec-Orzeł Wojcieszów, Włókniarz Mirsk-Czarni Lwówek, Granica Bogatynia-Hutnik Pieńsk, Lużyce Lubań-Karkonosze Ib, Lechia Ib Piechowice-Olimpia Kamienna Góra, Gryf Gryfów Śląski-BKS Bolesławiec.

22 PAŹDZIERNIKA: Orzeł Lubawka-BKS Bolesławiec, Olimpia Kamienna Góra-Gryf Gryfów Śląski, Karkonosze Ib-Lechia Ib Piechowice, Hutnik Pieńsk-Lużyce Lubań, Czarni Lwówek-Granica Bogatynia, Orzeł Wojcieszów-Włókniarz Mirsk, Olimpia Kowary-Nysa Zgorzelec.

29 PAŹDZIERNIKA: Nysa Zgorzelec-Orzeł Lubawka, Włókniarz Mirsk-Olimpia Kowary, Granica Bogatynia-Orzeł Wojcieszów, Lubań Czarni Lwówek, Hutnik Pieńsk-Lechia Ib Piechowice, Karkonosze Ib-Gryf Gryfów Śląski, BKS Bolesławiec-Olimpia Kamienna Góra.

5 LISTOPADA: Orzeł Lubawka-Olimpia Kamienna Góra, BKS Bolesławiec-Karkonosze Ib, Hutnik Pieńsk-Gryf Gryfów Śląski, Lechia Ib Piechowice-Czarni Lwówek, Orzeł Wojcieszów-Lużyce Lubań, Olimpia Kowary-Granica Bogatynia, Nysa Zgorzelec-Włókniarz Mirsk.

12 LISTOPADA: Włókniarz Mirsk-Orzeł Lubawka, Granica Bogatynia-Nysa Zgorzelec, Lużyce Lubań-Olimpia Kowary, Lechia Ib Piechowice-Orzeł Wojcieszów, Gryf Gryfów Śląski-Czarni Lwówek, BKS Bolesławiec-Hutnik Pieńsk, Olimpia Kamienna Góra-Karkonosze Ib.

cki i Pięk, para Karkonoszy Pawełka - Przepióra na miejscu 4. Juniorzy starszy - 28 km, startowało 17 par, 1. Śleza Sobótka, para Karkonoszy Szczerbicki - Latawiec zajęła miejsce 7. a Kalinowski - Trojak miejsce 8.

Seniorzy - 30 km., startowało 17 par, 1. Moto Jelcz, para Karkonoszy Łakomski - Mikołajczak zajęła miejsce 12. Trzecie miejsce zajęli Szczurek i Pik, dawniej kolarze naszego klubu, obecnie startujący w barwach Agrosudetu Jelenia Góra.



Na szosach Jelcza

W Jelczu odbyły się mistrzostwa Dolnego Śląska parami, w których startowali kolarze Karkonoszy. Jedyny tytuł wicemistrzowski zdobyła para młodziaków naszego klubu Izwerski - Wachowski, która na



Nr 9 (261)

Sierpień 1978 r.

Rok XXI

Po raz trzeci

Wędkarze również doczekali się własnej imprezy, z okazji Jeleniogórskiego Września, której organizatorem jest już trzeci rok z rzędu Zarząd Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Jeleniej Górze.

Odbydzie się ona 3 września na stawie koło Stanisłowa. Początek już o godzinie 7.30; zakończenie o 16.00

Odbydą się zawody gruntowe oraz zawody rzutowe, w obydwu głów-

nym trofeum jest puchar prezydenta miasta Jeleniej Góry. Dla sympatyków wędkarstwa, którzy na pewno, jak co roku, przybędą licznie, aby obserwować zmagania wędkarzy na wodzie i lądzie, zorganizowana zostanie zgadzająca się na temat wędkarski i znajomości regionu. Przewidziano liczne nagrody i upominki, za udział we wszystkich trzech konkurencjach imprezy.

Dojazd na zawody specjalnie uruchomionym w tym dniu autobusem MPK, z placu B. Bieruta przez ul.

Matejki i Wojska Polskiego. Autobus będzie kursował co 30 minut. Według rozkładu i taryfy MPK. Na miejscu czynny będzie bufet, a więc można się wybrać bez tak zwanej „wałówki”!

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje sekretariat Koła PZW w Jeleniej Górze, w poniedziałki, środy i piątki.

Spodziewamy się, że w imprezie wezmą licznie udział wędkarze Sekcji PZW „Celwiskozy” i że ich zmagania obserwować będą rodziny i sk.

Zawody wędkarskie o mistrzostwo sekcji odbyły się w tym roku nad Odrą w Namyślinie. Na zdjęciu, po zakończeniu zawodów (od lewej) prezes sekcji Władysław Chmielec, główny sędzia zawodów Stefan Gryz oraz wędkarze, którzy zajęli miejsca od I do VII: Romuald Kozak, Michał Kwaśniewski, Henryk Kwieciński, Władysław Miódziewski, Grzegorz Słobodzian, Edward Gasiotowski i Zygmunt Wilczyński.

Fot. Edmund Adamski



PRZEPISY DLA TROJECY KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SĄFAL POLECA:

KOPEREK SOLONY NA ZIMĘ

Zielone liście młodego kopru starannie wypłukać i obsuszyć. Po wysuszeniu (może być na słońcu) drobno pokroić i wymieszać z solą w proporcji: 15 dkg soli na 1 kg kopru i dobrze uciskając nałożyć do słoików z zakrętkami. Słoiki przechowywać w chłodnym, ciemnym miejscu. Solony koper nadaje się jako przyprawa do różnych potraw, jak również

do sporządzania zupy i sosu koperkowego.

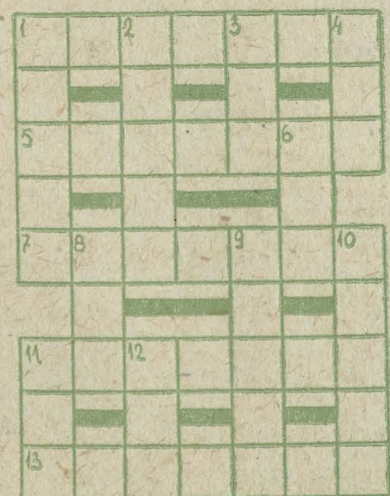
KOPEREK SUSZONY NA ZIMĘ

Młode, świeżo zerwane liście koperku suszyć w cieniu, przed suszeniem dobrze opłukać. Suszyć najlepiej na słońcu. Po osuszeniu pokroić w kawałki. Ułożyć na czystej, suchej ściereczce i suszyć w słońcu lub piekarniku. Przechowywać w słoikach z zakrętką.

Pionowo:

dzik, ęc, trap, rabat, harap, sum, oda, Oslo, gapa, Oki.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Jerzy Burakowski.



ROZRYWKI UMYŚLOWE POD RED. J. NANOWSKIEGO

Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. każda swój ogon chwali, 5. posiadłość zamorska, 7. otwiera drogę dla pociągu, 11. krawiecki model, 13. jednostka ciepła.

Pionowo: 1. zostaje za kosiarką, 2. religia mahometańska, 3. przyjaciel Mickiewicza, 4. oficer w dawnej armii tureckiej, 6. sztuczny język, 8. okres w dziejach, 9. sztukmistrz, 10. trzy minuty na ringu, 11. pospolity chwast, 12. największa rzeka Afryki.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 września br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy. Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 20:

Poziomo: dukat, ircha, ska, Apo, bar, moa, aga, stopa, osika.

Żle jest, gdy mistrz mówi, że nie ma czasu zająć się nowym pracownikiem, bo ludzi mało i absorbują go całkowicie tylko sprawy produkcji, źle jest jeżeli kierownik oddziału z tych samych powodów, oraz z braku funduszy na zaufandowanie kawy, nie spotyka się z pracownikiem, który akuratnie dzisiaj skończył 20 czy 25 lat pracy w zakładzie. Nic dziwnego, że przy takich zyczących ludzie nowi przychodzą i odchodzą, a starzy chociaż pracują, ale bez wewnętrznego zadowolenia. O ile w zakładzie wszyscy zgadzają się, że trzeba koniecznie coś zrobić, aby zyskać nowych pracowników, o tyle nie u wszystkich jest to przekonanie, że potrzebna jest jakaś szczególna czy większa troska o ludzi starych, którzy łąda dzień pójda na emeryturę. Jest takie bardzo brzydkie powiedzenie, na pewno nie polskiego pochodzenia: MURZYN ZROBIŁ SWOJE, MURZYN MOŻE ODEJŚĆ.

Przypomniał mi to powiedzenie w przydługim liście do redakcji, niedawno jeden z naszych korespondentów, wykładając swoje racje o tym, jak są przez niektórych kierowników traktowani ci, którzy mają duże na pewno zasługi dla zakładu i tylko

tę jedną wadę, że już wkrótce będą zmuszeni się z nim pożegnać.

Korespondent nie zaprzecza, że miłą rzeczą jest to ostatnie już przyjęcie w zakładzie, u dyrektora, gdzie jest wiele ciepłych słów, również ciepła kawałka lub herbatka, ostatnia pienieżna nagroda i dyplom.

Zamlast felletoniku

Zanim odejdą...

Może liczyć również emeryt na pomoc w radzie zakładowej, już później, w tak zwanej nagłej potrzebie.

Dlaczego jednak tak mało myślą i robią dla nich, bezpośredni przełożeni?

Wiemy, że wielu jest wśród starszych stażem i wiekiem ludzi, jakby można powiedzieć „cichych”. Taki nigdy o siebie się nie upomniał, wykonywał swoją pracę zawodową dobrze, ale był mało widoczny, mało zauważalny. Stąd rzadko kiedy spot-

kala go nagroda, przeszeregowanie i awans. Nie mówiąc już o innych wyróżnieniach. Ileż to razy dziwnym się, kiedy przychodzi już do jubileuszowych spotkań, że człowiek, który lat przezpracował w „Celwiskozy” i jest na pewno zasłużony dla zakładu, nie ma jeszcze odznaki zasłużonego.

Być może z dnia na dzień jest lepiej, być może w przyszłości nie będzie takich przypadków, ale myślę że czas najwyższy aby „krzywdy” wyrównać.

Czy więc nie czas najwyższy aby skonfrontować wykaz długoletnich pracowników zakładu, z wykazem tych, którzy posiadają odznaki „zasłużonego dla zakładu”?

I czy nie warto by, zanim jeszcze odejdą, w każdym oddziale lub wytwórni, spotkać się z przyszłymi emerytami, porozmawiać, ustalić wzajemne pretensje, wyciągnąć z tych rozmów wnioski, aby umilić im na pewno trudne rozstanie z zakładem, gdzie spędzili nieraz więcej niż pół życia. A wierzę, że niektóre krzywdy, dałoby się naprawić.

Ludwik Stanisławowicz